

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

28 LUTEGO 2020 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

Mieszkańcy: nie chcemy żyć w betonowej dżungli!

ALARM 24 Żądają zmiany kierownika osiedla, oczekują wyjaśnień od Puławskiej Spółdzielni Mieszkaniowej oraz apelują o wstrzymanie kolejnych wycinek drzew pod drogi pożarowe w Puławach. Grupa mieszkańców z osiedla Norwida przekonyuje, że wiele z nich można zachować bez blokowania dojazdu służbom ratunkowym

RADOSŁAW SZCZĘCH

Mieszkańcy osiedla Norwida są wściekli. Nie mogą pogodzić się z przeprowadzoną na zlecenie PSM-u wycinką drzew w pobliżu ich bloków, związaną z budową dróg pożarowych umożliwiających dojazd m.in. ciężkim pojazdom straży pożarnej. Zdaniem mieszkańców wycięto nie tylko te drzewa, które blokowały dojazd.

– Wycięto także 47-letnią wierzbę, 47-letniego klona i pięć 40-letnich rzadko występujących drzew z gatunku głóg szkarłatny. Tak stare drzewa produkują ogromną ilość tlenu, tworzą ochronę akustyczną, magazynują wodę, obniżają temperaturę powietrza, dlatego należy je leczyć, pielęgnować lub przesadzać, a nie dokonywać na nich karygodnej rzezi – przekonuje Teresa Kuflewska, jedna z liderów akcji protestacyjnej.



Grupa mieszkańców z osiedla Norwida nie może pogodzić się z wycinką drzew przy ich blokach

Według oburzonych mieszkańców osiedla, puławskie instytucje działają lekkomyślnie i wbrew zdrowemu rozsądkowi. Ich zdaniem, wycinka to ostateczność, której można było uniknąć.

– Projekty dróg pożarowych mogły zakładać przebieg dróg z zachowaniem

istniejącej zieleni, będąc jednocześnie zgodnymi z obowiązującymi przepisami. Poszli jednak po linii najmniejszego oporu, celując w stary drzewostan – dodaje Kuflewska.

– A my nie chcemy żyć w betonowej dżungli, bez drzew – uzupełnia jej córka Anna Kuflewska. Podobnego zdania jest pan Tadeusz z tego samego osiedla. – Kto to projektował? Przecież te drogi mogli puścić zupełnie inaczej, mijając drzewa. Po cholere je wycinali? – mówi, nie kryjąc zdenerwowania.

Spółdzielnia: wszystko zgodnie z przepisami

Tymczasem według władz PSM, proces budowy dróg pożarowych prowadzony jest zgodnie z przepisami, a wycinki drzew dokonano na podstawie zezwoleń, a informacje o planowanych wycinkach były udostępniane mieszkańcom. Oni twierdzą jednak, że o wszystkim dowiedzieli się, gdy było już za późno. Dlatego obecnie walczą o powstrzymanie usuwania kolejnych drzew zarówno na swoim osiedlu, jak również w innych częściach

Puław. Ich zdaniem, należy szukać alternatywnych rozwiązań, które pozwolą uratować drzewa, zachowując możliwość dojazdu do budynków. Pod petycją w tej sprawie podpisało się 112 osób.

Zgodnie z rozporządzeniem MSWiA, drogi pożarowe muszą mieć przynajmniej 4 metry szerokości i przebiegać w odległości od 5 do 15 metrów od ściany danego bloku. Często rosną tam drzewa, ale nie zawsze stanowią problem. Według protestujących, wystarczy trochę chęci i wyobraźni, by pogodzić roślinność z przepisami. Na osłode, władze Puław nakazują zarządcom wykonywanie nasadzeń zastępczych.

– Dzięki temu, na osiedlach Norwida i Gościńczyk, na których obecnie buduje się drogi przeciwpożarowe, w zamian za usuwane drzewa udało się wynegocjować i zobowiązać stronę do posadzenia 28 drzew i 740 krzewów ozdobnych – przyznaje prezydent Paweł Maj. Skutkiem negocjacji jest także wygląd nowych dróg pożarowych, które po wzmocnieniu gruntu, zasiewa się trawą. – My również nie chcemy „betonowych autostrad” przecinających osiedla – zapewnia prezydent.

Jednak nie trzeba wszystkiego wycinać

Tymczasem oburzenie puławian gotowych walczyć o każde drzewo w mieście, przynosi pierwsze skutki. We wtorek w siedzibie ZDM odbyła się rozprawa administracyjna z udziałem przedstawicieli PSM i straży pożarnej. Temat dotyczył nowych dróg dojazdowych na os. Leśna. Tam do wycięcia pierwotnie przeznaczono cztery drzewa, w większości zdrowych. – Ale jest szansa na to, żeby część z nich zachować zmieniając projekt – przyznaje bryg. Krzysztof Morawski, zastępca komendanta puławskiej straży pożarnej.

Strażacy są więc otwarci na negocjacje w sprawie alternatywnego przebiegu nowych dróg przeciwpożarowych, o ile samochody będą w stanie z nich skorzystać. – Niestety nadal do wielu bloków nie jesteśmy w stanie dojechać. Oczywiście w czasie akcji możemy zatrzymać się dalej i rozwijać węzeł, ale drabiny już nie postawimy. Takich miejsc w Puławach nie brakuje, dlatego jestem wdzięczny spółdzielni za to, że sukcesywnie oddaje kolejne drogi pożarowe – mówi bryg. Morawski, przypominając, że podobne zadanie spoczywa także na pozostałych zarządcach nieruchomości.

Puławy szykują się na koronawirusa

ZDROWIE Jak zapewnia Piotr Rybak, dyrektor SP ZOZ w Puławach, szpital jest przygotowany na wypadek wystąpienia zachorowań na koronawirusa. Oddział obserwacyjno-zakaźny jest w stanie przyjąć do 20 chorych. W powiecie na razie nie potwierdzono żadnego przypadku.

Objawy zarażenia koronawirusem przypominają zwykłą gripę. To gorączka powyżej 38 stopni, duszności, katar i kaszel. Osoby, które wróciły z zagranicy i podejrzewają, że mogły zostać zarażone, powinny w pierwszej kolejności informować puławski sanepid (81 886-48-91). W następnej kolejności powinny zadzwonić na oddział obserwacyjno-zakaźny (81 45-02-205). Jak zapewnia dyrektor SP ZOZ, osoby takie mogą być przyjmowane na ten oddział bez skierowania od lekarza rodzinnego. Co ważne, podejrzewający występowanie u siebie koronawirusa nie powin-

ni zgłaszać się do swoich przychodni, ani na SOR. Chodzi o to, by minimalizować ryzyko zarażenia innych.

Tymczasem w ostatnią środę krótki raport o stanie przygotowań na sesji rady powiatu złożył dyrektor SP ZOZ. – Na obecnym etapie jesteśmy przygotowani. Podstawowym zadaniem jest zapewnienie bezpieczeństwa personelowi, by wszyscy pracownicy szpitala mogli bez obaw nieść pomoc pacjentom. Posiadamy oddział obserwacyjno-zakaźny, gdzie dysponujemy trzema łózkami z izolatką oraz siedemnastoma do obserwacji – wylicza Piotr Rybak.

Próbki pobrane od osób z objawami grypy wysyłane są do laboratorium w Warszawie. Jak dotąd nie ma żadnych informacji o potwierdzonych przypadkach koronawirusa w powiecie puławskim. Powiatowy samorząd w związku z tym na razie nie podejmuje żad-

nych konkretnych działań, które można byłoby nazwać przygotowaniami do epidemii.

Plan działania w takich sytuacjach przedstawia wojewoda. My będziemy jedynie realizować jego wytyczne – tłumaczy Andrzej Mensik, szef Wydziału Zarządzania Kryzysowego i Ochrony Ludności w puławskim starostwie.

Jeśli chcemy uniknąć zarażenia, nie musimy od razu inwestować w maskę. Wystarczy stosować zasadę czystych rąk, a więc częściej je myć, szczególnie po powrocie z miejsc publicznych, kontakcie z klamkami drzwi, balustradami itp. Warto pamiętać, że infekcja nie musi oznaczać zgonu. Jeśli ostatnie dane z Włoch są prawdziwe, śmiertelność wirusa COVID-19 sięga jedynie 2-3 proc. W zdecydowanej większości przypadków, zachorowania przebiegają łagodnie.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Pożar zabił 5 tysięcy indyków



CHRZACHÓW W nocy ze środy na czwartek strażacy gasili pożar kurnika w Chrzachowie (gmina Końskowola). Fermy nie udało się uratować. Jej właściciel swoje straty ocenia na prawie 500 tys. zł.

Strażacy zostali zaalarmowani po godz. 1 w nocy. Po pomocy zadzwonili okoliczni mieszkańcy, którzy zauważyli ogień. Telefon obudził też właściciela fermy, który szybko przyjechał na miejsce. Kurnik gasiło 9 zastępów straży pożarnej. Niestety, życia ptaków nie udało się uratować. Padło 5 tysięcy indyków wartych kilkaset tysięcy złotych.

– To wszystko trwało bardzo szybko. W kilka minut cały obiekt stanął w płomieniach.

W środku budynku znajdowało się około 5 tysięcy indyków

Zapaliło się wewnątrz kurnika, prawdopodobnie doszło do zwarcia instalacji elektrycznej – mówi Krzysztof Urban, właściciel fermy drobiu w Chrzachowie. Zniszczeniu uległ cały dach budynku i wyposażenie. Na skutek wysokiej temperatury popękały także ściany. Według szacunków właściciela fermy, straty wynoszą prawie 500 tys. zł. Obiekt nie był ubezpieczony. Przyczyny pożaru po zbadaniu tego, co zostało z fermy oraz przejrzeniu materiału z monitoringu, wyjaśnią policjanci. (RS)

FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Tutaj miasto rozwija się najszybciej



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

PULAWY Nowy blok mieszkalny powstaje na rogu ulicy Spacerowej i Kopernika. Budynek będzie wyglądał tak samo, jak jego starszy o kilka lat sąsiad od tego samego dewelopera. W pobliżu rośnie także kilka kolejnych budynków wielorodzinnych. To obecnie najszybciej rozwijająca się część Puław

RADOSŁAW SZCZĘCH

Zaledwie dziesięć lat temu nie było tutaj nawet ulic, a samo „miasto” kończyło się na chodniku wzdłuż ogrodzenia Szkoły Podstawowej nr 11. Od tamtego czasu Puławy znacznie powiększyły swoją zurbanizowaną powierzchnię. Impuls do rozwoju dała nowa siatka ulic, których komunikacyjny szkielet stworzyły: Sosnowa, Kopernika i Spacerowa. Od tamtej pory w tej okolicy powstały trzy nowe osiedla złożone z budynków wielorodzinnych: „Słoneczne Piaski”, „Słoneczny Stok” i „Atrium”, a obecnie trwa budowa kolejnych.

Nowe skupisko bloków tworzy się w zbiegu Sosnowej i Kopernika, dookoła ronda im. „Żołnierzy Wyklętych”. Trzypiętrowy apartamentowiec trzy lata temu, jako pierwszy po-

Pod koniec 2021 roku będzie gotowy drugi blok u zbiegu Spacerowej, Kopernika i Sosnowej

stał tutaj lubelski Żagiel Dom. Obecnie ten sam deweloper rozpoczyna budowę kolejnego, w ramach swoich „Apartamentów Kopernika”. Budynek „B” będzie wyglądał tak samo, jako jego starszy sąsiad. Wewnątrz znajdzie się 40 lokali o powierzchni od niecałych 30 do 72 metrów kw. Całość ma być gotowa pod koniec przyszłego roku.

Po drugiej stronie ronda, przy Sosnowej, w ubiegłym roku zakończyła się budowa dwupiętrowego apartamentowca z dwuspadowym dachem. W obiekcie za który odpowiada SM „Zawiślaka” znalazło się 30 lokali mieszkalnych. Obok niego rośnie już kolejny, podobny obiekt.

Z kolei trochę dalej na zachód, u zbiegu Sosnowej i Skowieszyńskiej swoje pierwsze osiedle pod nazwą „Sosnowa Residence” stawia puławski przedsiębiorca Tadeusz Boreczek. Pierwsze dwa z pięciu budynków mają być ukończone w połowie przyszłego roku. Pozostałe zaplanowano w 2023 roku. W sumie oddanych do użytku zostanie tutaj 130 mieszkań o powierzchni od 32 do 108 mkw.

Łasuch nie zapłacił za czekoladę

W piątek po południu dyżurny puławskiej komendy otrzymał zgłoszenie o tym, że w jednym ze sklepów na terenie gm. Kaziemierz Dolny dokonano kradzieży słodczy, a sprawca odjechał niebieskim samochodem w kierunku Puław.

Kilkanaście minut później policjanci na terenie Puław zatrzymali samochód, który

pasował do opisu. Toyotą jeździło dwóch mężczyzn. Skradzione czekolady znajdowały się w aucie. W wyniku dalszych czynności służbowych, ustalono, że kradzieży dokonał 32-letni pasażer toyoty, mieszkańiec Puław.

Za swój czyn odpowie przed sądem. Grozi mu kara aresztu, ograniczenia wolności lub grzywna.

OPR. PAB

Pożegnanie z zielenią, czas na granit

KOŃSKOWOLA Przebudowa rynku wchodzi w decydującą fazę. Wokół odrestaurowanego, dawnego ratusza powstaje plac z granitowych płyt. Przy chodnikach posadzono nowe drzewka i zamontowano słupy dla lamp oświetleniowych. Na wschodniej i północnej stronie widać już zarys nowych trawników

RADOSŁAW SZCZĘCH

Jeszcze trzy lata temu to miejsce wyglądało zupełnie inaczej. W centrum tonącego w zieleni, zaniedbanego skweru stał popadający w ruinę budynek dawnego ratusza z dobudowaną do niego w XX wieku, strażacką wieżą. Pustostan z odpadającym tynkiem, który od wielu lat nie spełniał żadnej funkcji. Rosnące wokół niego stare drzewa miały swój urok, ale niewielu mieszkańców lubiło spędzać tu czas. Stary rynek był po prostu miejscem, które trzeba było objechać jadąc w stronę Sielc, Młynek, czy węzła na S12.

Dzisiaj centrum Końskowoli wygląda już zupełnie



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

inaczej. Dzięki unijnym dotacjom, gmina odrestaurowała zabytkowy ratusz (za 4,2 mln zł) urządzając w jego wnętrzu m.in. salę konferencyjną, przestrzeń wystawową i pomieszczenia dla organizacji pozarządowych. W przyszłości na parterze będzie działać kawiarnia. Po długim remoncie, poprawiono nawierzchnię ulic wokół placu, zbudowano chodniki w granitowych płyt i miejsca postojowe.

Obecnie trwa drugi etap przebudowy, czyli budowa placu (2,5 mln zł). Zgodnie

z projektem, zbudowano m.in. prowadzące do niego schody. Od zachodu posadzono szpaler drzew i zamontowano słupy nowych latarni. Docelowo na miejscu znajdzie się także fontanna, ławki i plac zabaw dla dzieci. Niestety, zdecydowana większość starych drzew (niektóre były uschnięte) została wycięta. Zostawiono jedynie wierzbę i trzy lipy rosnące na rogach placu. Zieleń będą tworzyć również nowe trawniki, ale ich łączna powierzchnia nie będzie duża.

Czekamy na Wasze opinie w sprawie zmiany wyglądu Rynku w Końskowoli: buczowski@dziennikw-schodni.pl

Za budowę placu odpowiada lubelska firma Piotrex. Według jej pracowników, jeśli dobra pogoda się utrzyma, prace brukarskie powinny zostać zakończone w przyszłym miesiącu. Następnie przyjdzie czas na pozostałe elementy projektu, z których najbardziej widowiskowa będzie planowana przy zabytkowym ratuszu fontanna.

Powstaną nowe zatoki przystankowe

PULAWY Jeszcze w tym roku przy ul. Lubelskiej mają powstać dwie nowe zatoki przystankowe, a przy ul. Piłsudskiego nowy przystanek autobusowy, także z zatoką. Kosztami tego przedsięwzięcia Zarząd Dróg Wojewódzkich chce podzielić się z miastem.

Ulica Lubelska w Puławach po oddaniu do użytku obwodnicy, została zdegradowana do rangi drogi wojewódzkiej (nr 874), więc za jej utrzymania odpowiada Zarząd Dróg Wojewódzkich. Instytucja ta w porozumieniu z puławskim samorządem w tym roku ma zamiar zainwestować w budowę trzech nowych zatok przystankowych na terenie miasta.

Dwie z nich pojawiają się po obydwu stronach ul. Lubelskiej, na istniejących już przystankach przy Sądzie Rejonowym oraz na wysokości parkingu dyskontu sieci Kaufland. Budowa zatok w tym miejscu powinna usprawnić ruch w centralnej części miasta oraz poprawić bezpieczeństwo, szczególnie w trakcie porannego i popołudniowego szczytu. Trzecia z planowanych zatok wraz z nowym przystankiem ma się pojawić na południowej stronie ul.



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH / ARCHIWUM

Piłsudskiego, niedaleko skrzyżowania z ul. 4 Pułku Piechoty WP, przychodni weterynaryjnej i kościoła „na górze”.

Jak informuje Łukasz Kołodziej z puławskiego Ratusza, to miasto Puławy będzie odpowiadać za przygotowanie dokumentacji na te zadania. Z lokalnego budżetu pokryta ma zostać także połowa ostatecznych

Nowe zatoki mają powstać na ul. Lubelskiej (w centrum) oraz ul. Piłsudskiego niedaleko skrzyżowania z ul. 4 Pułku Piechoty WP

kosztów, które poznamy po przetargu. Nowe zatoki i przystanek mają być wykonane do końca bieżącego roku.

RS



FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH

Cztery ulice do przebudowy

PUŁAWY Dobra wiadomość dla mieszkańców ul. Tyczyńskiego, Meresty, Kołodzieja i Kraussa. Zarząd Dróg Miejskich ogłosił przetarg na ich przebudowę. Oprócz nowej nawierzchni, zaprojektowano chodniki i światłowody.

Na puławskim osiedlu Piaski za cztery miesiące przybędzie ulic o nowej nawierzchni, co dla ich mieszkańców oznacza koniec uciążliwości związanych z poruszaniem się po starych, betonowych płytach. Zgodnie z ogłoszonym prze-

targiem, wymienione ulice otrzymają jezdnie i obustronne chodniki z kostki, wjazdy do posesji, odwodnienie, a także linię światłowodową. W ramach prac zastawione zostaną także istniejące latarnie. Swoje miejsce zmienią w sumie 24 słupy oświetleniowe, które po przebudowie staną za nowymi chodnikami (żeby nie kolidowały z ruchem pieszych).

Przetarg podzielono na cztery części. Otwarcie ofert zaplanowano 6 marca. W przyszłym miesiącu, jeśli uda się go rozstrzygnąć, możemy spodziewać się także podpisania umów

z wykonawcami. Zwycięskie firmy na przebudowę ulicy Tyczyńskiego, Meresty, Kołodzieja i Kraussa będą miały trzy miesiące, więc całość powinna być gotowa w czerwcu tego roku.

To nie wszystkie inwestycje drogowe planowane w tym roku w Puławach. W następnej kolejności ZDM planuje przebudowę ulicy biegnącej od Batalionów Chłopskich do garaży przy Sadowej (równoległa do Lubelskiej), a w kolejnych miesiącach także przebudowę ul. Rybackiej oraz zamówienie nowego oświetlenia LED na al. 1000-lecia Państwa Polskiego.

RS

Ulica Kołodzieja
w Puławach

Wymienią okna w szpitalu, ale później

PUŁAWY Perspektywa rosnących cen prądu skłoniła dyrektora SP ZOZ do poprawienia projektu dużego remontu elewacji szpitala. Zmiany dotyczą instalacji pozyskujących energię odnawialną. Modyfikacja może opóźnić rozpoczęcie prac o trzy miesiące

RADOŚLAW SZCZĘCH

W kwietniu miały rozpocząć się zakrojone na szeroką skalę prace związane z ociepleniem puławskiego szpitala specjalistycznego. Zgodnie z projektem, wymienione mają być w nim wszystkie okna oraz cała elewacja. Wszystko po to, żeby budynek zużywał mniej ciepła. Ponadto odnowiona placówka ma być bardziej energooszczędna, a to za sprawą wymiany całego oświetlenia na LED-owe oraz montażu prawie 300 ogniw fotowoltaicznych. Częścią zmian miały być także 344 kolektory



FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH

Szpital w Puławach

ry słoneczne, czyli popularne solary. I to właśnie z ich chce zrezygnować SP ZOZ.

– Uznaliśmy, że zamiast solarów, w sytuacji, gdy prognozowane są wzrosty cen energii elektrycznej, powinniśmy zamontować więcej paneli fotowoltaicznych. To będzie dla nas bardziej opłacalne ekonomicznie – tłumaczy Piotr Rybak, dyrektor puławskiego szpitala.

Chodzi o to, by placówka mogła produkować więcej prądu z energii słonecznej kosztem kolektorów podgrzewających wodę. Większa

ilość tych pierwszych może obniżyć rosnące rachunki za energię. Koszt ciepłej wody dostarczanej przez puławski OPEC nie stanowi dla SP ZOZ takiego kłopotu.

Modyfikacja projektu wydaje się rozsądna, ale wymaga konsultacji z instytucjami, które przyznały dotację. Chodzi o Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz resort środowiska. Uzyskanie zgód wymaga czasu, a to

przesuwa termin rozpoczęcia robót. Jak przyznaje dyrektor Rybak, chodzi o około trzy miesiące. To oznacza, że roboty nad długo oczekiwanym ociepleniem szpitala przy ul. Bema, rozpoczną się najwcześniej w lipcu.

Przypominamy, że puławski SP ZOZ na przeprowadzenie remontu otrzyma od NFOŚiGW 11,5 mln zł, a koszt wszystkich zaplanowanych zadań to prawie 13 mln zł. Ocieplone zostaną pawilony A, B, D oraz łącznik i budynek administracji. Wymienionych zostanie blisko tysiąc okien i drugie tyle kaloryferów, a nowa elewacja pokryje powierzchnię 12 tys. metrów kwadratowych. Do tego należy doliczyć konieczność ocieplenia ponad 5 tys. metrów kw. dachu, wymianie 3,4 tysięcy lamp, 44 drzwi oraz montaż wspomnianych paneli fotowoltaicznych. Planowany efekt to spadek zapotrzebowania na energię o ponad 80 procent.

Miliony na nowy sprzęt

PUŁAWY Sto nowych łóżek z szafkami, urządzenia do rehabilitacji oraz nowe kardiomonytry trafiły już do puławskiego SP ZOZ. Kolejne urządzenia, w tym nowe USG, dotrą do szpitala w ciągu najbliższego tygodnia

Dobra wiadomość dla pacjentów puławskiego szpitala. Do SPZOZ przy ul. Bema dostarczono już sto nowych łóżek z szafkami, w tym specjalistyczne na oddział ortopedii oraz intensywną terapię (składane z elektryczną regulacją). Dotarły także nowe kardiomonytry z centralami oraz urządzenia do rehabilitacji. Ta część projektu jest warta prawie 1,2 mln zł, z czego wkład własny wyniósł ponad 392 tys. zł. Pieniądze na ten cel w formie dotacji przekazało miasto Puławy.

Samorząd powiatu zapewni natomiast część wkładu własnego na drugą część projektu o łącznej wartości prawie 510 tys. zł i przekaże w tym celu 150 tys. zł. Przetarg na to zadanie został już zakończony i w ciągu najbliższego tygodnia do

szpitala powinien dojechać kolejny transport z nowoczesnymi urządzeniami. Zgodnie z zamówieniem, będzie to aparat do USG, stanowisko do badań wysiłkowych z bieżnią, aparat do rejestracji EKG metodą Holtera, rejestrator długotrwałego monitorowania ciśnienia, aparat do EEG oraz pięć lamp bakteriobójczych.

To jeszcze nie wszystko. Dzięki pozyskanym środkom unijnym, SP ZOZ czeka na kolejne zakupy za kolejne kilka milionów złotych. – Wśród nich znajdzie się przede wszystkim wyposażenie bloku operacyjnego oraz sprzęt do diagnostyki obrazowej – mówi Piotr Rybak, dyrektor puławskiego szpitala.

Wsparcie unijne pozwala także na remonty. W tym miesiącu zakończono pracę wewnątrz pawilonu C, wkrótce odebrana zostanie nowa winda, a w połowie roku powinna rozpocząć się długo oczekiwana wymiana elewacji, wszystkich okien oraz montaż paneli fotowoltaicznych. To ostatnie przedsięwzięcie ma się zakończyć za dwa lata.

RADOŚLAW SZCZĘCH

Przedstawiciele Puław pożegnali honorowego obywatela

W wtorek na cmentarzu parafialnym w Czemiernikach pochowano księdza Mariana Malarza. Mszę świętą odprawił metropolita lubelski abp Stanisław Budzik. W uroczystości pogrzebowej wzięli udział liczni duchowni, a także władze miasta i powiatu puławskiego.

Ksiądz Marian Malarz zmarł 22 lutego. We wrześniu tego roku skończyłby 98 lat. Był najstarszym kapłanem lubelskiej archidiecezji. W poniedziałek w kaplicy Domu Księżów w Lublinie, gdzie mieszkał w ostatnich latach, odprawiono w jego intencji mszę świętą. Dzień później w rodzinnej parafii duchownego, w kościele pw. św. Stanisława w Czemiernikach (powiat radzyński) odbył się jego pogrzeb. Koncelebrowaną mszę pogrzebową odprawił m.in.



metropolita lubelski, abp Stanisław Budzik. W uroczystości wzięły udział władze miasta i powiatu puław-

skiego, m.in. wicestarosta Leszek Gorgol, prezydent Paweł Maj i przewodnicząca rady miasta, Bożena Krygier.

Mszę pogrzebową odprawił m.in. metropolita lubelski abp Stanisław Budzik

Ks. Marian Malarz przez 37 lat pełnił posługę kapłańską jako wikariusz w puławskim kościele pw. Wniebowzięcia NMP. Pracował również jako katecheta w puławskich szkołach, a w czasie wolnym poświęcał się swojej największej pasji - malarstwu.

Prace artysty-samouka do dzisiaj zdobią prywatne kolekcje w Polsce i za granicą (Grecja, Hiszpania, Włochy). Powstałe nad Wisłą obrazy można znaleźć także na ścianach kilku klasztorów, m.in. na Sycylii. Honorowe obywatelstwo miasta Puławy ksiądz Malarz przyjął w 2017 roku.

RS

Znęcał się nad ojcem i bratem

Puławianin wszczął domową awanturę w niedzielę, był pijany. Wtedy też został aresztowany przez mundurowych. Na wniosek sądu najbliższe trzy miesiące spędzi w areszcie.

Jak ustalili policjanci, 25-latek od kilku lat znęcał się fizycznie i psychicznie nad swoim ojcem oraz bratem - kopał ich, szarpał, dusił, rzucał w nich tym, co akurat miał pod ręką. Nadużywał też alkoholu i wszczynał awantury domowe, podczas których ubliżał członkom swojej rodziny i groził im nożem.

Puławianin usłyszał zarzut znęcania się psychicznego i fizycznego nad ojcem i bratem. Sędzcy skierowali do prokuratora wnioski o areszt dla 25-latka. Puławski sąd przychylił się do wniosku policji i prokuratury. Sprawcy przemocy grozi kara do 5 lat więzienia.



Zamawiają lampy i ładowarkę do aut

NAŁĘCZÓW Trwa budowa placu w miejscu dawnego dworca autobusowego. W tym roku pojawić mają się tu nowe latarnie oraz stanowisko do ładowania samochodów o napędzie elektrycznym.

Latarni na nowym placu ma być dziewięć, pięć z nich zawiesznie na ośmiometrowych słupach, a cztery ko-

lejne na niższych, czterometrowych. Nałęczów na to zamówienie przeznaczył 100 tys. zł, ale na razie nie wiadomo kto i kiedy je zamontuje. Do tej części przetargu nie przystąpił żaden oferent. Znacznie lepiej urzędnikom poszło z drugą częścią zamówienia - na zakup i montaż stacji ładowania samochodów elektrycznych.

Swoją ofertę na to zadanie złożyła tylko jedna firma (Ra-

wicom), ale zaproponowana cena zmieściła się w budżecie. Nałęczowski magistrat miał zamiar wydać na stację do 30 tys. zł, ale Rawicom jest w stanie wykonać tego typu usługę za niecałe 22 tys. zł. Jeśli weryfikacja dokumentów przejdzie pomyślnie, pierwsza w okolicy ładowarka dla pojazdów napędzanych silnikiem elektrycznym powstanie w Nałęczowie do 30 września tego roku.

RS

Euroregion Bug już bez Puław

PROMOCJA Przez 19 lat Puławy należały do stowarzyszenia zrzeszającego przygraniczne samorządy „Euroregion Bug”. Władze miasta uznały, że dalsze członkostwo nie przyniesie żadnych korzyści. Za wyjściem opowiedzieli się również radni z komisji kultury i promocji

RADOSŁAW SZCZĘCH

O ile w pierwszych latach członkostwa Puławy korzystały z grantów na pogłębianie współpracy z przygranicznymi gminami, tak ostatnio obecność miasta w „Euroregionie Bug” była już tylko formalnością. Nie jeżdżono nawet na coroczne zebrania, tymczasem składkę w wysokości

10 groszy od mieszkańca, skrupulatnie opłacano. Od 2001 roku miasto za przynależność do stowarzyszenia wpłaciło w ten sposób łącznie blisko 100 tys. zł. Władze Puław uznały, że dalsza obecność w tej strukturze nie ma sensu i przygotowały stosowny projekt uchwały. Opuszczenie stowarzyszenia jednomyślnie poparli także radni z komisji Promocji Miasta, Kultury i Współpracy.

Jednocześnie władze pozytywnie zarekomendowały radnym projekt uchwały o przystąpieniu do nowego stowarzyszenia - Instytutu Rozwoju Samorządu Terytorialnego Województwa Lubelskiego. To nowy twór, do którego dotychczas weszło 21 samorządów. Większość z nich to gminy wie-

skie i małe miasta takie jak Nałęczów, Opole Lubelskie, Dęblin, Ryki, Tarnogród itp. Jeśli do instytutu wejdą Puławy, będą zatem największym miastem w stowarzyszeniu.

– Składka wynosi dokładnie tyle samo, ile w Euroregionie Bug, ale mamy nadzieję, że obecność w tym nowym stowarzyszeniu przyniesie nam wymierne korzyści – przekonuje Ewelina Borawska z Wydziału Kultury, Promocji i Komunikacji Społecznej puławskiego Ratusza.

Co dokładnie miasto zyska na włączeniu do stowarzyszenia? Na razie nie znamy żadnych konkretów poza wiązką frazesów mówiących o wzajemnej współpracy, rozwoju dialogu społecznego, zwalczaniu ubóstwa, promocji inicjatyw proeko-

logicznych, czy organizacji wypoczynku dla dzieci. – Liczymy przede wszystkim na wspólne programy i pozyskiwanie środków zewnętrznych – precyzuje Ewelina Borawska.

Zdaniem radnego Ignacego Czeżyka (PiS), w praktyce obecność w tego typu strukturze może zakończyć się na organizacji wyjazdów integracyjnych dla przedstawicieli samorządów członkowskich i wieczornych bankietów. Z kolei radny Janusz Grobel (Samorządowcy) zaproponował, by za wykością składki szła siła głosu w zgromadzeniu. W takiej sytuacji, Puławy, jako największe miasto w IRST, miałyby większy wpływ na podejmowane decyzje, niż przykładowo gmina Spiczyn.

Radiowe audycje, książeczki i kalendarze

WYDATKI 535 umów zawarły władze powiatu puławskiego w roku 2019. Starostwo inwestowało m.in. w nowy sprzęt komputerowy, zamawiało materiały promocyjne i sponsorowane wywiady w mediach. Płaciło organizatorom wydarzeń kulturalnych, rajdów rowerowych, artystom oraz firmom informatycznym.

Wśród najdroższych umów zawartych przez powiat w ubiegłym roku można wymienić kontrakt z firmą Geopol (2,45 mln zł) za wykonanie prac geodezyjnych, a także ten z Impuls Consulting (2,28 mln zł) za ocieplenie ZS nr 3 im. M. Dąbrowskiej. Ta ostatnia firma otrzymała również 1,4 mln zł za dostosowanie pałacu w Kęble do wymogów przeciwpożarowych. Za usługi pocztowe powiat zapłacił Poczcie Polskiej 461 tys. zł, a internetowy abonament to koszt 8,4 tys. zł rocznie. Lubelskiemu Ośrodkowi Samopomocy za bezpłatną pomoc prawną w ośmiu gminach powiat przekazał ponad 126 tys. zł. Z kolei firma MW Concept za montaż systemu do obsługi sesji rady powiatu otrzymała 55 tys. zł.

Władze powiatu nie oszczędzały także na promocji, której częścią są audycje radiowe. I tak ponad 21 tys. zł zapłacono firmie Kablo-media za cykl 52 audycji dotyczących powiatu w Radiu Impuls, a także comiesięczne wywiady i artykuły w internecie. Radio Lublin za cykl audycji na swojej antenie w ciągu 2019 roku otrzymało 9 tys. zł, a za kolejnych 26 do połowy obecnego - 4,5 tys. zł. Za audycje promujące walory turystyczne powiat

zapłacił także organizacji Kraina Lessowych Wąwozów (5 tys. zł). Ten sam podmiot otrzymał również 4 tys. zł za wykonanie „kalendarza imprez”.

Starostwo inwestowało także w materiały wideo, głównie z okazji jubileuszu XX-lecia samorządu powiatowego. Promocyjny film z tej okazji zamówiono o Marcina Kawki (za 14 tys. zł). Znacznie więcej (prawie 38 tys. zł) kosztowało przygotowanie i wydanie albumu fotograficznego zamówionego w Agencji Focus Dariusza Malinowskiego. Ta sama firma otrzymała jeszcze 8,4 tys. zł za wydanie tysiąca egzemplarzy książeczek dla dzieci pt. „Legenda o moście”. Na wydanie „Teki Puławskiej”, za którą odpowiada Towarzystwo Przyjaciół Puław, przeznaczono natomiast 6 tys. zł.

Stałym wydatkiem promocyjno-kulturalnym powiatu jest organizacja dożynek. W ubiegłym roku wiązało się to z przekazaniem Gminnemu Ośrodkowi Kultury w Kurowie 65 tys. zł na ten cel. Dodatkowe 16 tys. zł uiszczono za obsługę techniczną imprezy, a ponad 6,5 tys. zł przekazano twórcom wieńców dożynkowych (234 zł za sztukę). Wsparcie otrzymali także organizatorzy cyklicznych imprez sportowo-rekreacyjnych. Przykładowo, Towarzystwo Przyjaciół Gołębia otrzymało 3 tys. zł za projekt promujących tradycyjne zabawy dla dzieci, a TIW „Inspiracje” tysiąc złotych za organizację kolejnej edycji historycznego rajdu rowerowego.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Czartorych bawił się w Lublinie



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

W sobotę w lubelskim hotelu In Between na swojej studniówce bawiła się mło-

dzień puławskiego „Czartorycha”. W balu wzięło udział 334 osoby. Po uroczystym polonezie, zabawę dla tegorocznych ma-

turzystów poprowadził Dj Expresso.

• WIĘCEJ ZDJĘĆ

NA WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL/STUDIOWKI

Kasują nieistniejące szkoły

EDUKACJA Radni powiatu puławskiego formalnie likwidują trzy szkoły w Zespole Szkół nr 1 im. S. Sempołowskiej oraz ZS im. J. Koszczyka-Witkiewicza w Kazimierzu Dolnym. Zmiany mają uporządkować ich organizację.

Chodzi o Szkołę Policealną nr 6 i I Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych, które w przeszłości istniały w ramach ZS nr 1, czyli popularnych „Garach”. Obydwie placówki od lat nie prowadzą rekrutacji. Jak wyjaśnia Kamil Lewandowski, rzecznik powiatu puławskiego, podjęcie uchwały w tej sprawie uporządkuje jedynie kwestie formalne. Trochę inaczej sytuacja wygląda w Kazimierzu Dolnym, gdzie rada powiatu ma zlikwidować Szkołę Policealną dla Dorosłych działającą w ZS im. J. Koszczyka-Witkiewicza.

– W tym przypadku decyzja ta podyktowana jest nowymi przepisami w myśl których w jednym zespole nie może funkcjonować kilka szkół o takim samym profilu. Dlatego pozostawiamy tam szkołę policealną, która będzie posiadała osobne klasy dla młodzieży i dorosłych – tłumaczy rzecznik. (RS)



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Władze powiatu puławskiego nie oszczędzały na promocji

Turysta pamiątkę kupi. Ale nie w muzeum

PULAWY Odwiedzający miasto turyści pamiątki związane z Puławami mogą kupować jedynie w sklepie należącym do spółdzielni socjalnej „Dukat”. Muzeum Czarotoryskich sprzedaje tylko książki historyczne. Radny pyta dlaczego miejska placówka nie otworzy własnego punktu z pamiątkami

RADOSŁAW SZCZĘCH

Przy niemal każdym muzeum i atrakcji turystycznej w Polsce można kupić cały zestaw pamiątek kojarzących się z danym miejscem. Muzeum Czarotoryskich w Puławach nie czerpie żadnych finanso-

wych korzyści z takiej działalności. Sprzedaje jedynie książki historyczne, co przynosi rocznie około 18 tys. zł. Turyści wychodzący z pałacu kierowani są natomiast przez pracowników muzeum do znajdującego przy dziedzińcu budynku wynajmowanego przez lokalną spółdzielnię socjalną „Dukat”. To jedyne miejsce w mieście, gdzie w sezonie można zakupić pamiątki, np. kubki, filiżanki, pocztówki, breloki, czy obrazki na ścianę z historycznymi symbolami miasta. W ten sposób miejska placówka, która sama przyciąga turystów, oddaje pole handlu pamiątkami zewnętrznemu podmiotowi. Dlaczego tak się dzieje? Według dyrektora Muzeum Czarotoryskich,

problemem jest brak miejsca. – Nawet jeśli zamówilibyśmy pamiątki na sprzedaż, nie mielibyśmy gdzie ich wyeksponować. W punkcie kasowym jest naprawdę bardzo mało miejsca na prowadzenie muzealnego sklepu – tłumaczy Honorata Mielniczenko, która zabrała głos w tej sprawie podczas dyskusji o muzeum na Komisji Kultury i Promocji Rady Miasta. – Tak naprawdę wystarczyłaby oświetlona gablota, w której można byłoby umieścić pamiątki kojarzące się z miastem. Turysta zabierałby jedną z nich i siedł z nią do kasy i kupował, a pracownik muzeum przynosiłby następny egzemplarz z magazynu – proponuje radny Mariusz Cytryński

(Koalicja Samorządowa). Oprócz standardowych kubeczków, czy pocztówek, muzealny sklepik mógłby oferować szereg nowych pamiątek, jakich obecnie w mieście nie można nabyć. Kojarzone z historią miasta, jak również ze współczesnością. To mogłyby być np. trójwymiarowe modele Pałacu Czarotoryskich, Świątyni Sybilli, Bramy Rzymskiej, Domu Gotyckiego, Kaplicy, Bramy Mostowej, albumy fotograficzne, noże do otwierania listów z herbem miasta, magnesy na lodówkę, figurki historycznych postaci (np. ks. Izabeli), plakaty, obrazy, koszulki, torby, bransoletki, wisioriki, artykuły rękodzielnicze, mapy i przewodniki, płyty lokalnych artystów itp.

Część oferty mogłaby być dostępna przez cały rok, w formie sklepu internetowego. – Nie powinniśmy oferować tandety, najlepiej byłoby, gdyby to były przedmioty wysokiej jakości. Ale musimy zdać sobie sprawę z tego, że jeśli turyści tych pamiątek nie kupią u nas, zrobią to w Kazimierzu Dolnym. My powinniśmy ułatwić im nabycie przedmiotów, które będą im się pozytywnie kojarzyć z naszym miastem. To także jest forma promocji – zachęca radny Cytryński. Aktualne możliwości techniczne i biznesowe w prowadzeniu własnego punktu przez Muzeum Czarotoryskich będzie przedmiotem analiz, o których w poniedziałek zdecydowali radni z komisji promocji.

Biblioteka poleca

Filozoficzna spowiedź Hessego

Hermann Hesse to niemiecki poeta, prozaik i eseista. Jest znany ze swych poglądów pacyfistycznych. W czasie I wojny światowej jako jeden z nielicznych przedstawicieli swojego narodu występował przeciwko okrucieństwom i terrorowi. W związku ze swoimi działaniami został uznany za zdradę narodu niemieckiego i potępiony. Warto o tym pamiętać czytając jego utwory. „Gertruda” to książka, która według mnie jest filozoficzną spowiedzią Hessego. Czytając ją mamy wrażenie, że uczestniczymy w jednoosobowym świecie przepełnionym myślami autora, że uczestniczymy w wewnętrznych rozważaniach. Książka jest

bowiem pisana z perspektywy pierwszej osoby. Jeden z krytyków literackich zarzucił nawet przy tej okazji autorowi, że dzieło niepotrzebnie zostało napisane z takiej perspektywy. Krytyka raziła rozwlekłość i zbytnia wylewność autora w przedstawianiu wydarzeń. Sam pisarz odnosił się do tych zarzutów ze zrozumieniem. Twierdził, że istotnie zbyt długo pracował nad „Gertrudą”, a co więcej utwór napisał również w stylu typowo epickim. Zmienił jednak zamysł i stwierdził, że pierwsza osoba lepiej odda zamysł twórcy. Jestem tego samego zdania. Czytanie tej książki to przeżycie melancholijne, poetyckie, duchowe

we i niezwykle osobiste. Jak więc wiele straciłobyśmy gdyby rozpisano je na inne spojrzenia? Nie brakuje tu wątku filozoficznego, metafizycznego, a także miłosnego. W książce przeczytamy i o niezwykle przyjaźni, i o uzależnieniu od alkoholu, i o depresji, a wreszcie o niespełnionej miłości i samobójstwie. Główny bohater, Gottfried Kuhn jako młodzienczek zauroczył się w swojej koleżance. Próbuąc dowieść swej miłości w jej oczach zjeżdża na sankach ze stromego zbocza. Ledwo uchodzi z życiem, a po niebezpiecznej przygodzie już na zawsze zostaje kaleką. Od tamtej pory utyka. Ulgę w cierpieniu przynosi mu sztuka. Jego

miłością staje się od tej pory muzyka. Komponuje, gra i nie ustaje w ćwiczeniach, by już niebawem stać się znanym kompozytorem. Dzięki swojemu zamiłowaniu wkracza w towarzystwo artystów. Zaprzyjaźnia się z solistą Heinrichem Muothem. Mężczyzna ten stanowi kompletne przeciwieństwo głównego bohatera i dzięki temu ich przyjaźń staje się o dziwo jeszcze silniejsza. Do tego obydwa zakończają się w tej samej kobiecie. Jest nią właśnie tytułowa Gertruda, śpiewaczka. Cała trójka to niespełnione, nieszczęśliwe i wiecznie czegoś pragnące istoty. Ta niespełniona miłość dramatycznie zaostrza rozwój dwóch



przyjaciół i ukochanej kobiety. Gottfried staje się uznanym artystą, Muoth uzależnia się od alkoholu, a Gertruda niejako wycofuje się z życia i ze swojego małżeństwa. Wszyscy żyją niby razem, a jednak obok siebie. W książce Hessego oprócz tych wszystkich wątków znajdziemy także wspomniane rozmyślenia filozoficzne. Wszystkie nieszczęśliwe postaci są niezwykle mocno skupione na sobie i swoich rozterkach, zaś osoby szczęśliwe

i spokojne to te, które swoje życie niejako poświęcają innym, tzn. starają się pomóc w przezwyciężaniu cierpienia innym i uważają się niejako za część wszechświata, a nie jego centrum. Zbyt nie „zatapianie się w sobie” nie służy bohaterom i doprowadza do tragedii. Myślę, że najlepszym wyjściem do podsumowania tych rozważań będzie zacytowanie samego autora. „Chciałem nauczyć wsłuchiwać się w tętno ziemi, brać udział w *życiu całej przyrody*, aby w natłoku swych małych losów nie zapomnieć, że nie jesteśmy bogami stworzonymi przez nas samych, tylko dziećmi i częściami ziemi i całego kosmosu (...)”.

Hermann Hesse
1919

Repertuar kin

KINO „SYBILLA”, PUŁAWY

Piątek, 28 lutego

Bad Boy, sensacyjny, godz. 20.30
Najświętsze Serce, dokument fabularyzowany, godz. 13
Swingersi, komedia, godz. 14.45, 18.45
Tajni i fajni, animowany/familijny, godz. 11
Zenek, biograficzny/muzyczny, godz. 16.30
Sobota, 29 lutego
Bad Boy, sensacyjny, godz. 20.30
Najświętsze Serce, dokument fabularyzowany, godz. 13
Swingersi, komedia, godz. 14.45, 18.45

Tajni i fajni, animowany/familijny, godz. 11
Zenek, biograficzny/muzyczny, godz. 16.30
Niedziela, 1 marca
Bad Boy, sensacyjny, godz. 20.30
Najświętsze Serce, dokument fabularyzowany, godz. 13
Swingersi, komedia, godz. 14.45, 18.45
Tajni i fajni, animowany/familijny, godz. 11
Zenek, biograficzny/muzyczny, godz. 16.30
Poniedziałek, 2 marca
Bad Boy, sensacyjny, godz. 20.30

Swingersi, komedia, godz. 14.45, 18.45
Tajni i fajni, animowany/familijny, godz. 13
Zenek, biograficzny/muzyczny, godz. 16.30
Wtorek, 3 marca
Bad Boy, sensacyjny, godz. 20.30
Swingersi, komedia, godz. 14.45, 18.45
Tajni i fajni, animowany/familijny, godz. 13
Zenek, biograficzny/muzyczny, godz. 16.30
Środa, 4 marca
Bad Boy, sensacyjny, godz. 20.30
Swingersi, komedia, godz. 14.45, 18.45

Tajni i fajni, animowany/familijny, godz. 13
Zenek, biograficzny/muzyczny, godz. 16.30
Czwartek, 5 marca
Bad Boy, sensacyjny, godz. 18
Swingersi, komedia, godz. 16.15
Tajni i fajni, animowany/familijny, godz. 12
Wieczór Kinomaniaka: Boże ciało, dramat, godz. 20.15
Zenek, biograficzny/muzyczny, godz. 14
KINO „CISY”, NAŁĘCZÓW
Piątek, 28 lutego

Zenek, biograficzny/muzyczny, godz. 14.30, 19
Superpies i Turbokot, animowany, godz. 17
Sobota, 29 lutego
Superpies i Turbokot, animowany, godz. 14.30
Zenek, biograficzny/muzyczny, godz. 16.30, 19
Niedziela, 1 marca
Superpies i Turbokot, animowany, godz. 14.30
Zenek, biograficzny/muzyczny, godz. 16.30, 19

Zapowiedzi imprez i wydarzeń

PUŁAWY

KONCERT: WYSOCKI-OKUDŻAWA



29 lutego o godz. 18 w Państwowej Szkole Muzycznej im. R. Twardowskiego w Puławach (al. Partyzantów 46) odbędzie się koncert w hołdzie dwóm największym bardom XX wieku - Włodzimierzowi Wysockiemu i Bulatowi Okudźawie. W koncercie udział wezmą muzycy zespołu Piramidy: Piotr Kajetan Matczuk, Tomasz Imienowski, Artur Chyb. Artyści wykonają największe i najpiękniejsze, także najbardziej znane przeboje Wysockiego i Okudźawy.

– Pieśni, składające się na ten niezwykle projekt, zostały wybrane przez muzyków w bardzo przemyślany sposób. Podczas koncertu muzycy opowiadają o barwnym i dramatycznym życiu obu bardów – przekonują organizatorzy. Bilety: 39 zł (przedsprzedaż), 49 zł (w dniu koncertu).

JAN KONDRAK w HOTELU IZABELLA Przeboje Cohena, Dylana czy



Stinga będzie można usłyszeć podczas koncertu Jana Kondraka w Puławach. Wydarzenie odbędzie się 29 lutego o godz. 18 w Hotelu Izabella (ul. Lubelska 1).

Jan Kondrak uważany jest od dziesięcioleci za jeden z największych głosów polskiej estrady. Szczególnie co do jego skali i siły. Jest cenionym autorem i kompozytorem.

Po koncercie możliwa będzie rozmowa z Janem Kondrakiem, zakup płyt i zdjęć i otrzymanie autografu.

NARODOWY DZIEŃ PAMIĘCI ŻOŁNIERZY WYKŁĘTYCH 1 marca przypada Narodowy Dzień pamięci Żołnierzy Wyklętych. Z tej okazji w Puławach organizowane będą wydarzenia w hołdzie „niezłomnym”. O godz. 10 w Kościele Garnizonowym odbędzie się msza w intencji Żołnierzy Wyklętych, a po niej nastąpi przemarsz pod „Krzyż” przy ul. Centralnej: Apel Poległych i złożenie kwiatów.

KAZIMIERZ DOLNY

KONCERT: MICHAŁ KOWALONEK



Trzeci Księżyc w Kazimierzu Dolnym (Mały Rynek 1) zaprasza na koncert Michała Kowalonia, lidera poznańskiej grupy Snowman.

Michał Kowalonek to muzyk pochodzący z Rakoniewic. Obecnie współtworzy grupy Snowman oraz Lumikulu, wcześniej przez lata związany był z formacją Myslovitz. Obecnie Kowalonek koncertuje w ramach solowej trasy po małych, kameralnych miejscach, wykonując autorskie utwory i nie tylko.

– Ten koncert to będzie luźne, intymne spotkanie „bez spinki”. Wypełnione muzyką i opowieściami – zachęcają organizatorzy.

Bilety: 30 zł.

NAŁĘCZÓW

WYKŁĘCI-NIEZŁOMNI 1 marca o godz. 12 w Kościele pw. św.

Burmistrz Nałęczowa Nałęczowski Ośrodek Kultury zaprasza



1 marca 2020 r. - godz. 12.00
- Msza św. w intencji Żołnierzy Wyklętych z udziałem Płoczków Sztandarowych w Kościele Parafialnym pw. św. Jana Chrzciciela w Nałęczowie.
- złożenie kwiatów i zapalenie zniczy w miejscach pamięci.
2 marca 2020 r. - godz. 17.00
- w Muzeum Nałęczowskim: Odrobina Kultury, ul. Lipowa 6.
- ścieżka historyczna - „Zobaczyć zapomnianą” - mgr historyk Bogdan Pecio
- program słowno - muzyczny w wykonaniu dzieci ze Szkoły Podstawowej w Sadurkach

Jana Chrzyciciela w Nałęczowie rozpoczną się obchody Dnia Pamięci o Żołnierzach Wyklętych.

Wydarzenie zainauguruje Msza św. w intencji Żołnierzy Wyklętych z udziałem Pocztów Sztandarowych.

Dodatkowo w poniedziałek, 2 marca o godz. 13, w Nałęczowskim Ośrodku Kultury przy ul. Lipowej 6), zorganizowane zostaną wydarzenia towarzyszące, m.in. prelekcja historyczna Bogdana Pecio, program artystyczny dzieci ze Szkoły Podstawowej w Sadurkach czy rozstrzygnięcie konkursu plastycznego „Żołnierze Wyklęci - Bohaterowie Niezłomni”.

WYSTAWA ARTURA KOWALSKIEGO Prace fotograficzne Artura Ko-



walskiego będzie można podziwiać w Nałęczowskim Ośrodku Kultury (ul. Lipowa 6) od 5 marca. Wernisaż o godz. 17.

Artur Kowalski urodził się w 1975 roku. Jest studentem Warszawskiej Wyższej Szkoły VIAMODA na kierunku Komunikacja w Modzie i Projektowaniu Marki. Fotografiią interesuje się od najmłodszych lat.

Od kilku lat pracuje w tematyce mody. Współpracuje z wieloma znanymi projektantami, zawodowymi modelkami i laureatkami konkursów piękności.

KURÓW

WIECZÓR PIEŚNI PATRIOTYCZNEJ W ramach obchodów Dnia Pamięci o Żołnierzach Wyklętych, Wójt Gminy Kurów oraz Stowarzyszenie „Zjednoczenie i Przyszłość” zaprasza na Wieczór Pieśni Patriotycznej.

W programie prezentacja sylwetek przywódców Podziemnej Niepodległościowej oraz wspólne śpiewanie pieśni żołnierskich. Spotkanie odbędzie się 1 marca (niedziela) o godz. 18 w Gminnym Ośrodku Kultury w Kurowie.

Damian Drabik

Serce i post

Post to czas refleksji i zmiany. Także zmiany nawyków kulinarnych. O tym, że post jest zdrowy i bardzo się nam przydaje, wiadomo od dawna. Warto także pamiętać, że serce lubi post.

WALDEMAR SULISZ

Współcześni lekarze potwierdzają, że dieta bogata w warzywa i owoce, a uboga w mięso – to jedna z najskuteczniejszych broni w walce z nadciśnieniem. Jeśli dodacie do tego ryby, wasze serce odwdzięczy się długą pracą. Dlaczego lekarze namawiają sercowców do jedzenia jak największej ilości warzyw i owoców?

Chodzi o substancje włókniste, zawarte w owocach (pięć jabłek dziennie to skuteczna broń) i antyoksydanty (przeciwutleniacze), obecne w owocach i warzywach. Także magnez, który występuje w owocach i warzywach. – Wymienione związki pomagają obniżyć ciśnienie krwi.

Dieta i makrela

Drugi postulat kardiologów brzmi: Więcej oliwy z oliwek. Zastąpienie oliwy masłem to najlepsze, co możecie zrobić podczas wakacji. Trzy łyżki oliwy z oliwek może tonować i obniżyć ciśnienie krwi. Dieta śródziemnomorska, obfita w warzywa i sałatki na dobrej oliwie – sprawia, że mieszkańcy Włoch mają z reguły niższe ciśnienie krwi.

Jedz codziennie małą porcję z makreli – zalecają amerykańscy lekarze. Zawarte w rybie tłuszcze omega-3 nienasycone kwasy tłuszczowe mogą spowodować zmniejszenie dawki leków, potrzebnych do walki z nadciśnieniem. Po trzech miesiącach regularnego przyjmowania 2000 mg omega-3 (200 g sardynek z puszki) u osób z łagodnym nadciśnieniem tętniczym krwi – następuje jego obniżenie. Ale najważniejsze jest to, że wprowadzenie do naszej żywności ryb – wpływa na spadek poziomu złego cholesterolu i zapobiega nadciśnieniu.

Zamiast mięsa jedz ryby – to najważniejsze przykazania na postny czas. Jedzenie ryb jest bardzo zdrowe. Ale ponieważ ich mięso może być zanieczyszczone toksycznymi substancjami, należy jeść ryby oceaniczne lub z czystych potoków, rzek i jezior. Lepiej wybierać ryby małe, które w mniejszym stopniu wchłonęły toksyczne substancje. Należy uważać na tuńczyka, bo jego mięso może zawierać dużo toksyn. Lepiej nie jeść rybiej skóry, choćby była pyszna i chrupiąca.

W Polsce je się za mało ryb, zupełnie pomija się owoce morza, które mają dobroczynny wpływ na serce, normalizują poziom cholesterolu, zawarty w nich cynk i selen zwiększa odporność organizmu. W sklepach można kupić mrożone krewetki. Krótko przesmażone na oliwie, dodane do warzyw



– doskonale smakują, są pełnowartościowym i zdrowym daniem.

Dieta i kasza gryczana

Przedwojenni dietetycy polecali cierpiącym na nadciśnienie, dolegliwości nerek i miażdżycę oryginalną kurację kaszą gryczaną. Radzili, żeby przez dłuższy czas, co najmniej 20-30 dni, jadać jeden posiłek, najlepiej kolację, złożony wyłącznie z kaszy gryczanej. Dodatkami mogą być 2-4 łyżki surówki z sezonowych warzyw z dodatkiem ziół, chwastów itp. Porcja kaszy i surówki nie powinna być zbyt wielka, od stołu trzeba wstawać z lekkim niedosytem. W trakcie kuracji zrobić 2-4 dniową przerwę. Kilkanaście dni po zakończeniu pierwszej kuracji można ją powtórzyć.

Czas postu sprzyja takiemu rozwiązaniu, dania z kaszy gryczanej mają w naszym regionie długą tradycję, nasze mamy i babcie doprowadziły potrawy na bazie kaszy gryczanej do perfekcji. A oto kilka propozycji na postne dania.

Dieta i śledź

Śledź jest stworzeniem niezwykłym. – Piękny, gdy płynie, smaczny, gdy na stole. A potrawy ze śledzia mają zdolność jednoczenia ludzi – mówi Piotr Wysocki, znakomity aktor Teatru Osterwy, który poleca tatara ze śledzia. Tak tatar. A robi się go tak. Należy solone śledzie wymoczyć, ze skóry obrać, posiekać w kostkę. Wyrobić z cebulką i olejem, doprawić pieprzem. A naokoło na talerzu ułożyć marynowane grzybki, cebulki, zielony marynowany pieprz i śliwki w occie.

Polecamy także postne śledzie babci Jasi. Cztery piękne śledzie należy wymoczyć w zimnej wodzie przez 24 godziny. W czasie moczenia kilkakrotnie zmieniać wodę. Wymoczone śledzie trzeba sprawić, podzielić na filety i układać w szklanym słoju warstwami, przekładając je cienkimi plasterkami cebuli, pieprzem, zieleniem angielskim, listkiem laurowym i plasterkami cytryny.

Teraz największa tajemnica babci Jasi czyli specjalny sos. Szklankę słodkiej śmietanki trzeba połączyć z sokiem z 3 dużych cytryn oraz mleczkiem śledziowym przetartym przez sito. Sosu, broń Boże nie soliemy, dodajemy za to pół łyżeczki cukru pudru. Sosem zalewamy śledzie i odstawiamy na 24 godziny. Śledzie są najlepsze z ziemniakami, pieczonymi w skórce.

Śledź na blinach

Składniki: 10 dużych ziemniaków, 1 szklanka mąki gryczanej (lub pszennej razowej), 5 dag drożdży, 1 szklanka ciepłej wody, sól i pieprz.

Wykonanie: drożdże rozkruszyć, dodać łyżkę mąki, wlać ciepłą wodę, wymieszać, nakryć ściereczką i odstawić w ciepłe miejsce. Ziemniaki obrać, umyć, zetrzeć na tarce, dodać mąkę, wlać rozczyn. Wyrobić ciasto, nakryć lnianą ściereczką, odstawić na 5 godzin. Wlać olej na żeliwną patelnię.

Kiedy się mocno rozgrzeje, smażyć bliny z obu stron. Podawać z gęstą, kwaśną śmietaną. Można podać z masłem, z wędzoną rybą, z marynowanym śledziem, pokrojonym w kostkę, z marynowanymi grzybkami, posiekanym jajkiem.

Szczupak na postny obiad

Składniki: 1 cały szczupak, 1 zielony ogórek, 2 jajka, 150 g ryżu, 1 cebula, 200 g masła, pietruszka, szczypiorek, pół szklanki śmietany, bułka tarta.

Wykonanie: po umyciu szczupaka wypatroszyć, oskrobać, usunąć kręgosłup z ości, zostawiając głowę i ogon i powtórnie wymyć. Na maśle dusić posiekaną cebulę z ogórkiem pokrojonym w kostkę. Należy ją wymieszać z ugotowanym ryżem, posiekanymi jajkami na twardo, doprawić śmietaną, siekaną pietruszką i szczypiorkiem, solą i pieprzem.

Szczupaka napelnić farszem, spiąć wykałaczkami, obwiązać bawełnianą nicią i w podłużnym rondlu obrumienić na maśle z obu stron. Teraz wystarczy oprószyć rybę bułką tartą, podlać wodą i piec w temperaturze 180 stopni przez 30 minut.

Jeśli coś zostanie można mięso zmielić, dodać jajko, wymoczone rodzynki, przyprawić, uformować roladę, upiec w piekarniku. Po ostudzeniu roladę kroić w plastry i podać z sosem tatarskim.

Sum w kapuście

Składniki: 1 kg ryby, 4 dag mąki, 60 dag kwaszonej kapusty, 4 dag suszonych grzybów, 15 dag cebuli, 150 ml śmietany, oliwa, sól, pieprz, kminek, przyprawa do zup, sok z cytryny do smaku.

Wykonanie: oczyszczoną rybę odfiletować, zdjąć skórę, umyć, pokrajać na porcje, posypać solą, skropić sokiem z cytryny i schować do lodówki na pół godziny. Grzyby umyć, namoczyć, ugotować. Kapustę pokrajać, zalać wywarem z grzybów, ugotować. Suma obtoczyć w mące, usmażyć, wyjąć na talerz. Cebulę obrać, opłukać, drobno pokrajać, usmażyć, wymieszać z kapustą i pokrajanymi w paseczki grzybami, doprawić, ułożyć w żaroodpornym naczyniu, przykryć rybą, podlać śmietaną, posypać przyprawami i zapiec.

Zrazy postne pana Berensa

Składniki: 50 dag grzybów, 20 dag kaszy manny, 1 cebula, 4 jaja, 3 łyżki tartej bułki, 10 dag tłuszczu, pół szklanki śmietany, 1 łyżka mąki krupczatki, 3 łyżki mąki ziemniaczanej, sól, pieprz.

Wykonanie: grzyby trzeba oczyścić, pokrajać na kawałki, poddusić z dodatkiem tłuszczu. Wypaść kaszę mannę, wymieszać, podprażyć. Jak masa wystygnie, zemleć w maszynce z połową cebuli, dodać jajka, tartą bułkę, mąkę ziemniaczaną, przyprawy i dokładnie wyrobić. Zrobić podłużne zrazy, zrumienić na tłuszczu i zalać sosem śmietanowym na bazie cebuli. Niech dochodzą w piekarniku.

WALDEMAR SULISZ

337. Sandacz z rakami po kardynalsku.

1.20 kg ryby	15 szt. raków
2 jaja	1/2 ltr potrawki z raków
6 dkg bułki tartej	sól
6 dkg masła	

Pokrajać oczyszczoną rybę na małe kawałki podłużne, opanierować, usmażyć, włożyć zamiast kostek łapki z raków (jak tab. kol. 8 wskazuje), ułożyć na półmisku okrągłym podług rysunku, a w środek wlać potrawkę z raków, pieczarek, szyszek rakowych i t. p. (p. Dodatki do potraw) z sosem rakowym.

Takiemi kotleciami można obłożyć jarzynę lub makaron włoski i polać go sosem pomidorowym, dając oddzielnie parmezan tarty.

Dobra passa Azotów trwa

PIŁKA RĘCZNA Po pierwszej połowie nie zanosilo się na kolejne efektowne zwycięstwo ekipy z Puław. Podopieczni Michała Skórskiego po przerwie wyraźnie zdominowali jednak Pogoń i wygrali w Szczecinie 34:25. W niedzielę Azoty zagrają u siebie z Górnikiem Zabrze (godz. 13)

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Pierwszy kwadrans był udany dla gości. Tablica wyników wskazywała rezultat 12:7 dla puławian. Niestety, później nie było już tak różowo. Gospodarze nie zamierzali się łatwo poddawać i ruszyli do odrabiania strat. Na dodatek czerwoną kartkę jeszcze przed przerwą obejrzał Dawid Dawydzik. Efekt? Na półmetku rywalizacji było po równo – 15:15.

Druga odsłona to jednak popis przyjezdnych. Znowu drużyna trenera Skórskiego dobrze weszła w tę część zawodów. Po 15 minutach prowadziła 25:21. I tym razem nie pozwolili już miejscowym wrócić do gry. Kolejne 10 minut to seria bramkowa Azotów... 6:0. A to oznaczało, że Pogoń nie będzie w stanie odebrać już zespołowi z Puław punktów. Ostatecznie Łukasz Rogulski i jego koledzy wygrali 34:25. I to właśnie obrotowy okazał się najlepszym strzelcem gości. W sumie zapisał na swoim koncie dziewięć trafień.

– Wiedzieliśmy, że czeka nas bardzo ciężki mecz. W Szczecinie Pogoń walczy naprawdę bardzo dzielnie i stara się gromadzić punkty by na koniec rundy zasadniczej zająć pewne miejsce w pierwszej ósemce. Samo spotkanie zaczęliśmy bar-



FOT. KS AZOTY PUŁAWY

dzo dobrze i po kwadransie prowadziliśmy kilkoma golami. Niestety, dwa-trzy niewykorzystane rzuty, kara dwuminutowa i gospodarze potrafili odrobić straty – oceniam pierwszą odsłonę Piotr Pezda, drugi trener Azotów.

Co działo się w przerwie w szatni, a później na parkiecie? – Powiedzieliśmy sobie kilka mocniejszych słów i na drugą połowę zespół wyszedł w pełni skoncentrowany. Na efekty nie trzeba było długo czekać. Mocna gra w defensywie, poparta dobrymi interwencjami

Valika Koszowego w bramce pozwoliły nam na szybkie kontry i łatwe bramki, a w efekcie odniesienie efektownej wygranej – wyjaśnia szkoleniowiec.

Sandra SPA Pogoń Szczecin – Azoty Puławy 25:34 (15:15)

Pogoń: Terekow, Gawrys – Horiha 6, Rybski 6, Bosy 3, Biernacki 2, Matuszak 2, Zaremba 2, Wrzesiński 1, Krupa 1, Krysiak 1, Federiczak 1, Telenga, Jedziniak.

Azoty: Koszowy, Borucki – Rogulski 9, Gumiński 6, Podsiadło 5, Bachko 5, Akimenko 3, Łangowski 2, Przybylski 2, Dawydzik 1, Jarosie-

wicz 1, Skwierawski, Szyba, Kowalczyk, Seroka.

Pozostałe wyniki i tabela PGNiG Superligi mężczyzn: Grupa Azoty Tarnów – Orlen Wisła Płock 16:33

• Energa MKS Kalisz – Wybrzeże Gdańsk 26:23 • PGE Vive Kielce – MMTS Kwidzyn 45:32 • Gwardia Opole – MKS Zagłębie Lubin 36:31 • NMC Górnik Zabrze – SPR Chrobry Głogów 35:29 • SPR Stal Mielec – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski 24:22. **23. kolejka:** Piotrkowianin – Pogoń 29:27 • Zagłębie – PGE Vive 25:35.

1. Vive	23	66	830-550
2. Orlen Wisła	22	63	646-476
3. Górnik	22	54	637-552
4. Azoty	22	46	657-581
5. Gwardia	22	37	594-601
6. Kalisz	22	33	557-599
7. Pogoń	23	31	603-648
8. Zagłębie	23	29	603-656
9. Chrobry	22	26	592-626
10. Piotrkowianin	23	21	613-654
11. MMTS	22	18	559-630
12. Wybrzeże	22	17	536-621
13. Stal	22	15	537-644
14. Tarnów	22	12	516-656

29 lutego-1 marca: MMTS – Kalisz • Stal – Tarnów • Azoty – Górnik. **3-4 marca:** Wybrzeże – Orlen Wisła • Chrobry – Gwardia.

Drużyna z Puław zanotowała w Szczecinie świetną drugą połowę

TERAZ GÓRNIK

Przed zespołem trenera Skórskiego bardzo ważne spotkanie. Azoty w niedzielę zagrają u siebie z Górnikiem Zabrze. Będzie to pojedynek czwartej drużyny z trzecią. Puławianie tracą obecnie do rywali osiem punktów i jeżeli myśłą jeszcze o wskoczeniu na podium przed zakończeniem rundy zasadniczej, to muszą wygrać.

Znowu trzeba było uznać wyższość Motoru

PIŁKARSKA III LIGA Druga porażka piłkarzy z Puław przy okazji zimowych przygotowań. W sobotę Duma Powiśla uległa u siebie Motorowi Lublin 1:3. Jutro podopiecznych trenera Mariusza Pawlaka czeka ostatni mecz kontrolny – z Powiślakiem Końskowola

Dużo lepiej zawody rozpoczęli goście. W 18 minucie po centrze z rzutu rożnego dobrze w polu karnym znalazł się Rafał Król i to były zawodnik Stali Kraśnik celnym strzałem głową otworzył wynik. W 24 minucie blisko trafienia był Krzysztof Ropski, ale z jego uderzeniem poradził sobie bramkarz Wisły. Problem w tym, że do piłki dopadł Bartosz Rymek i z bliska podwyższył prowadzenie ekipy z Lublina na 0:2.

Nie znaczy to jednak, że puławianie nie mieli nic do powiedzenia. Gospodarze także stworzyli sobie kilka okazji, ale Maciej Wojczuk,



FOT. KS WISŁA PUŁAWY

czy Krystian Puton nie potrafili ich zamienić na gole. Efekt? Do przerwy ekipa z Lublina miała w zapasie dwie bramki.

Po zmianie stron podopieczni trenera Pawlaka dążyli do zmiany wyniku i wydawało się, że w 68 minucie wreszcie się uda. Michał Zuber o mały włos nie zali-

czył kontaktowego trafienia, ale jeden z obrońców rywali wybił piłkę tuż przed linią. 180 sekund później nic już nie stało na przeszkodzie Dumie Powiśla. Wojczuk z bliska głową wpakował wreszcie futbolówkę do siatki i zanosilo się na ciekawą końcówkę sparingu w Puławach.

W tym sezonie Wisła przegrywała już z Motorem w lidze, Pucharze Polski, a w miniona sobotę także w meczu kontrolnym

Zamiast gola na 2:2 to do Motoru należało jednak ostatnie słowo. Doskonale znany w Puławach Piotr Darmochwał bardzo ład-

nie uderzył z powietrza po długim rogu i ustalił rezultat na 3:1 dla drużyny trenera Mirosława Hajdy. Dla Wisły oznaczało to drugą porażkę przy okazji gier kontrolnych i to po serii pięciu meczów z rzędu bez porażki.

Jutro piłkarze trenera Pawlaka mieli zagrać dwa ostatnie mecze kontrolne. Ostatecznie do skutku dojdzie tylko jeden z nich – z Powiślakiem Końskowola. Zawody zaplanowano na godz. 15. Nie odbędzie się spotkanie z Prochem Pionki. A już za tydzień rozpocznie się walka o punkty. W pierwszym meczu rundy wiosennej Mateusz Pielach i jego koledzy zmierzą się u siebie z Sokołem Sienawa. Początek tych zawodów zaplanowano na godz. 15.

Wisła Puławy – Motor Lublin 1:3 (0:2)

Bramki: Wojczuk (71) – Król (18), Rymek (24), Darmochwał (85).

Wisła: Owczarzak (60 Socha) – Cheba, Kiczuk (46 Cyfert), Pielach, Pigiel (60

Zając), Skatecki (46 Piotrowski), W. Puton (75 Konc), K. Puton, Brągiel, Kacprzycki, Wojczuk (60 Zuber).

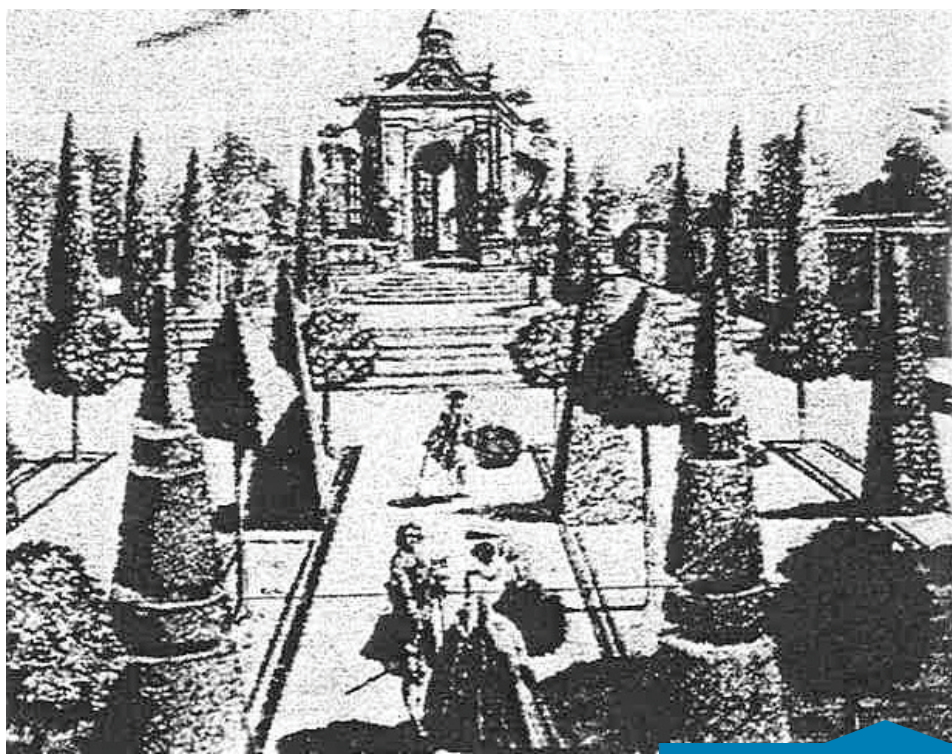
Motor, I połowa: Olszewski – Michota, Grodzicki, Cichocki, Melnychuk, Kunca, Śwędrowski, Król, Duda, Rymek, Ropski. **II połowa:** Kalinowski – Gruszkowski, Grodzicki (73 Cichocki), Łukasik, Melnychuk (63 Nowak), Kunca (63 Wójcik), Kumoch, Król, Śwędrowski (63 Darmochwał), Ceglarz, Paluch.

CHUDYBA W KSZO

Młody zawodnik Wisły w najbliższej rundzie będzie zakładał koszulkę ligowego rywala Dumy Powiśla. Dawid Chudyba przynajmniej na pół roku przenosi się do KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, którego trenerem w zimie został znany z pracy w Motorze Lublin Marcin Sasal. Na razie 19-latek został wypożyczony do „Kszoków” na rok, ale puławianie zawarli w umowie opcję wcześniejszego powrotu zawodnika – po zakończeniu obecnych rozgrywek. Chudyba w tym sezonie zaliczył 12 meczów w III lidze. Cztery razy wychodził na boisko w podstawowym składzie.

Dzieje Puław (82)

Park zieloną oprawą dla wznoszonych budowli



Ogrody Polskie



Pustelnia w Purchatce

Na przełomie XVIII i XIX w. Puławy z zaniedbanej miejscowości zaczęły stawać się rezydencją skutecznie rywalizującą nawet z ośrodkiem stołecznym. Działo się tak dzięki inicjatywie książąt Adama Kazimierza i Izabeli Czartoryskich oraz przez kilku znanych specjalistów z zakresu architektury i sztuki ogrodowej. Spośród tych pierwszych wymienimy Joachima i Jakuba Hemplów, dorywczo pracującego Szymona Bogumiła Zuga, ale przede wszystkim Chrystiana Piotra Aignera, który nadał rokokowym dotąd Puławom piętno klasycyzmu. Inną osobistością, która zaważyła na przemianach Puław, był angielski ogrodnik James Savage. To on z inspiracji księżnej przekształcił regularny ogród francuski w angielski park krajobrazowy, tworząc zieloną oprawę dla nowo wznoszonych obiektów architektonicznych.

Zatrzymajmy się przy określeniu francuskiego i angielskiego stylu ogrodowego w celu poznania ich głównych założeń.

Francuski styl ogrodowy, zwany również klasycznym ukształtował się we Francji w II połowie XVII w., a swój najpełniejszy wraz osiągnął w twórczości Andre Le Notre'a, głównego projektanta ogrodów Ludwika XIV. Zaprojektowany przez niego ogród na Wersalu stanowił punkt zwrotny w dziejach europejskiej sztuki ogrodowej, inicjujący panowanie w niej francuskiego stylu ogrodowego. Jakże są, główne założenia tego stylu?

Centrum założenia ogrodowego był pałac, z którym powiązano prostokątny ogród, zwany salonem – najzdobniejsze wnętrze ogrodu barokowego, obramowane szpalerami (drzewami lub krzewami zasadzanymi gęsto w szeregu o wysokości powyżej przeciętnej wzrostu człowieka) lub pergolami (jedno – lub dwurzędowymi słupami podtrzymującymi poziomą konstrukcję kra-

towną, oplecioną pnącymi roślinami) i podzielone na zróżnicowane programowo kwatery, z których każda wyposażona była w budowle, rzeźby, fontanny, partery (płaskie kwietniki pokryte ornamentami z darniny, roślin obwódkowych i kwiatów) oraz tarasy. Z tego salonu wybiegała szeroka aleja lub kanał z basenami. Dalsza część ogrodu również podzielona była na otoczone szpalerami gabinety, wewnątrz których lokowano baseny i ołtarze, świątynie, grotty, eremitaria (samotnie – miejsca przebywania pustelnika) oraz pawilony do gier. Zamknięcie ogrodu stanowiły leśne masywy zwierzyńca, podzielone siecią alejek, duktów (prostych leśnych dróg powstałych przez wycięcie drzew) i perspektyw (widoków oglądanych z pewnego punktu wzdłuż osi).

Klasycznym przykładem francuskiego stylu ogrodowego w Polsce był Ogród Saski w Warszawie, ogrody w Białymstoku i Nieborowie.

Na temat elementów francuskiego stylu ogrodowego występujących w Puławach pisaliśmy jakiś czas temu. Dziś przejdziemy do zaprezentowania przemian, jakie

dokonały się w ogrodzie puławskim w trakcie przekształcania go w angielski park krajobrazowy.

A oto charakterystyka nowego stylu, przeciwstawiającego się sztuczności i zniekształceniu naturalnych form przyrody.

Angielski styl ogrodowy, powstały w XVIII w. w Anglii, rozwijał się w dwóch kierunkach: nastrojowo-sentymentalnym oraz naturalistycznym. Ten pierwszy posługiwał się licznymi akcesoriami, jak np. urny, obeliski, świątynie, ruiny. Kierunek naturalistyczny wzorował się na przyrodzie wprowadzając jako elementy kompozycji rozległe łąki, zwierzęta (np. owce, krowy) kępy drzew i krzewów, wody i ścieżki o naturalnych, wijących się kontuarach. Ponieważ brakowało tu miejsca na kwiaty, z czasem zaczęto zakładać przy zabudowaniach mieszkalnych ogrody kwiatowe wyodrębnione z parków. Przykładem realizacji angielskiego stylu ogrodowego były: Powązki i Łazienki w Warszawie, Arkadia koło Nieborowia oraz park w Puławach.

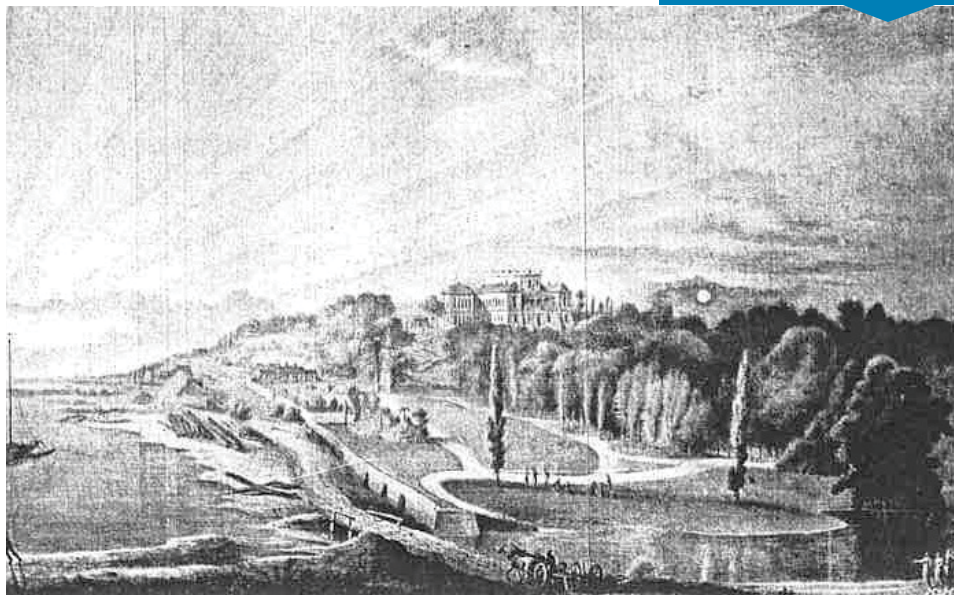
Ks. Izabela Czartoryska będąc w latach 1789-1792 dwukrotnie w Anglii osobi-

ście zapoznała się z panującą tam modą, której teoretyczne założenia zawarła w napisanej jakiś czas później książce, zatytułowanej „Myśli różne o sposobie zakładania ogrodów” (Wrocław, 1808), a praktycznej realizacji dokonała na gruncie puławskim przy pomocy sprawdzonego w tym celu angielskiego ogrodnika, Jamesa Savage'a. Kim był ów specjalista od angielskiego stylu ogrodowego?

Jakub Filip Savage przebywał w Puławach od 1791 r. do śmierci dnia 20 sierpnia 1816 r. Wykonywane przez niego funkcje różnie były nazywane: hortulanus Angilcus (1794), magister horti (1801), hortulanus praefectus i inspector hortorum (1803), hortulanus magister (1804), bateneus magister (1805), prefectus horti (1806). W archiwum parafii Włostowice występuje w następujących latach: 1794, 1801, 1803 (dwukrotnie), 1804 (dwukrotnie), w tym 22 czerwca z okazji chrztu córki Elżbiety Zofii z matki Małgorzaty Bingham), 1805, 1806, 1808, 1810 (dwukrotnie, w tym 29 grudnia z okazji chrztu syna Jakuba Karola Jana).

Pracę nad przekształcaniem ogrodu puławskiego

Dzika Promenada



z regularnego francuskiego w angielski park krajobrazowy rozpoczął J. Savage w 1791 r., ale jego główne działania (jako głównego inspektora ogrodów) przypadają na lata po 1796 r. i wiązały się z likwidacją skutków dewastacji Puław, dokonanej w 1794 r. przez wojska rosyjskie. W liście do syna Adama z września 1800 r. księżna Izabela napisała: „Savage przedziwna rzeczy robi. Puławy w rzeczy samej stają się nadzwyczaj piękne”.

Po śmierci swego ogrodnika księżna Izabela umieściła w murze okalającym cmentarz przy kościele włostowickim następujące epitafium (w języku angielskim). Oto jego tłumaczenie:

„Tu leży z synem sowim Jakub Saważ ogrodnik którego talent doskonale równy był jego uczciwości i jego wierności”.

W wyniku podjętych prac zatarciu uległ dotychczasowy podział parku na ogród górny, czyli ogród francuski z regularnym układem alei i tzw. Dziką Promenadę, występującą w południowej dolnej części parku. Likwidacji uległy regularne szpalery i dywany kwiatowe, labirynty i boskety (zwarte masywy drzew wysokopniennych i krzewów, ujęte w ściany żywopłotów, otaczające płaskie kwietniki, place, budynki oporowe).

Nowy układ kompozycyjny ogrodu oparty został na powiązaniu wewnętrznym nowowytworzonych pawilonów ogrodowych oraz na odległych perspektywach widokowych, które spowodowały włączenie do parku urokliwego okolicznego krajobrazu.

Ogród powiększony został o Kępę Szydłowską, zwaną też Sadłowską lub Puławską – wyspę, położoną na drugim brzegu łąki wiślanej, służącą do tej pory m.in. do hodowli bydła oraz o tereny Marynek i nowo powstałej fermy Żulinki, leżącej za wąwozem Głęboka Droga.

W późniejszym okresie utworzono swego rodzaju aneksu parku puławskiego. W położonej po drugiej stronie Wisły Górze Puławskiej założono angielski park okalający wybudowany przez Chrystiana Piotra Aignera klasycystyczny pałacyk. W pobliskiej Puławom Parchatce założono swego rodzaju filię parku puławskiego. W 1791 r. wzbogacając barokową kompozycję przestrzenną, wycięto wielką perspektywę widokową w lesie, która krzyżowała się pod kątem prostym z główną aleją widokową w odległości około 1 km od pałacu. Prawdopodobnie również wtedy utworzono długą aleję, wysadzoną topolami, która biegła z południa na północ, łącząc gościniec włostowicki z lubelskim. Rozpocząła się ona przy wjeździe do wsi Włostowice i posiadała, podobnie jak poprzednia znaczenie widokowe. Dziś jest to ul. Gościńczyk.

Wszystkie okoliczne drogi obsadzone zostały drzewami, w większości włoskimi topolami. Co to za drzewo? „Populus pyramidalis”, to drzewo z rodziny wierzbowatych, hodowlana odmiana topoli czarnej, zwanej inaczej topola nadwiślańską lub sokorą. Topola włoska różni się od topoli czarnej wyniosłą, wąskopiramidalną lub kolumnową koroną. Jej wysokość dochodzi do 30-40 m. Pochodzi prawdopodobnie z Włoch lub Afganistanu. Do Polski została sprowadzona około połowy XVIII. i stała się powszechnie sadzonym, alejowo i pojedynczo, drzewem ozdobnym.

Nowo powstający park zapełniony został wielkimi kamieniami i pomnikami. Ale o nich opowiemy za tydzień.

ANDRZEJ TOŁPYHO

**ZA TYDZIEŃ: PUŁAWSKI PARK
ZIELONĄ OPRAWĄ DLA WZNOSZONYCH
BUDOWLI – DOKOŃCZENIE**